

## UZASADNIENIE

### ***Apelacja obwinionego jest oczywiście bezzasadna.***

Zaskarżony wyrok jako sprawiedliwy, odpowiadający prawu materialnemu i nie uchybiający prawu procesowemu należało utrzymać w mocy. Argumenty zawarte w apelacji okazały się bezzasadne.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów i nieopierania się na całości materiału dowodowego nie zasługuje na uwzględnienie. Chybione są również zarzuty naruszenia prawa materialnego. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

Ponadto w sprawie nie zachodziły nie dające się usunąć wątpliwości – to apelant usiłuje podważyć prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu i doszukuje się wątpliwości tam, gdzie ich nie ma. To, że skarżący nie zgadza się z oceną dowodów zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest równoznaczne z występowaniem w sprawie nieusuniętych wątpliwości.

W szczególności Sąd Okręgowy nie zgadza się z zarzutami związanymi z zasadami działania urządzenia pomiarowego wykorzystanego w niniejszej sprawie. W powołanym w apelacji Rozporządzeniu Ministra Gospodarki z dnia 17 lutego 2014 roku w sprawie wymagań, którym powinny odpowiadać przyrządy do pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym oraz szczegółowego zakresu badań i sprawdzeń wykonywanych podczas prawnej kontroli metrologicznej tych przyrządów pomiarowych ( Dz. U. z 2014 r. poz. 281, t.j. z 21 maja 2019 r. Dz U z 2019 r. poz 1081) wcale nie nakłada się wymogu rejestrowania i utrwalania wizerunku i danych pojazdu, którego prędkość jest kontrolowana, tylko nakazuje się, że konstrukcja i wykonanie tego przyrządu „**powinny umożliwiać ustalenie pojazdu, którego prędkość została zmierzona**” (§ 5 ust. 1 w brzmieniu rozporządzenia z dnia 10.01.2019 r, które weszło w życie 9.02.2019 r. - Dz.U. z 2019 r. poz. 151). Powinno to być możliwe również, gdy dokonuje się pomiaru prędkości pojazdu poruszającego się w grupie pojazdów ( § 5 ust. 2). Obwiniony nie odnotował zmiany jaka zaszła w treści tego rozporządzenia, bo w swych pismach i wywodach posługuje się jego nieaktualnym od ponad 5 lat brzmieniem. Faktycznie do dnia 9 lutego 2019 roku przepis ten brzmiał inaczej, a mianowicie, że konstrukcja urządzenia „powinna zapewniać wskazanie pojazdu, którego prędkość została zmierzona”. Obecnie zatem, jak również w dacie wykroczenia popełnionego przez obwinionego, konstrukcja urządzenia nie miała „zapewniać wskazania pojazdu” ( jak nakazywano w poprzednio obowiązującym brzmieniu rozporządzenia ) tylko jedynie „umożliwiać ustalenie pojazdu” którego prędkość została zmierzona. Zatem obecnie ustawodawca posługuje się znacznie mniej rygorystycznym sformułowaniem.

Nadinterpretacją jest teza pojawiająca się w uzasadnieniu apelacji ( i w pismach oraz wyjaśnieniach obwinionego ), jakoby to używany przyrząd sam w sobie, bez współdziałania z operatorem, musiał wskazywać ten pojazd – nie wynika to z literalnego, a przede wszystkim aktualnego brzmienia przywołanego przepisu. Przecież mowa jest w nim jedynie o tym, że „powinien on umożliwiać ustalenie pojazdu”, nie precyzując, w jaki sposób. Zatem przepis ten nie wyklucza takiej konstrukcji, w której ustalenie pojazdu następuje w procesie współpracy policjanta z urządzeniem – to urządzenie ma mu umożliwić identyfikację pojazdu, którego prędkość jest rejestrowana. Zatem konstrukcja i wykonanie danego przyrządu pomiarowego ma umożliwiać osobie go obsługującej zidentyfikowanie pojazdu, którego prędkość została zmierzona.

Ponadto nie można wybiórczo interpretować § 5 ust. 1 omawianego rozporządzenia, zapominając, że z § 5 ust. 3 a contrario ww. rozporządzenia wynika, iż przyrząd powinien wskazywać i rejestrować nie konkretny pojazd, a wynik zmierzonej prędkości z jaką ten się poruszał. Żaden przepis tego rozporządzenia nie nakazuje zarejestrowania w sytuacji pomiaru dokonywanego przez policjanta wizerunku pojazdu, tylko nakazuje wskazanie i zarejestrowanie zmierzonej prędkości pojazdu. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to człowiek, a ściślej funkcjonariusz Policji, w ramach swoich uprawnień i obowiązków służbowych związanych z kontrolą ruchu, nadzorując ruch pojazdów w określonym terenie, decyduje o zmierzeniu prędkości konkretnemu pojazdowi. Urządzenie, z którego wówczas korzysta, z uwagi na swoją konstrukcję i wykonanie, ma umożliwiać ustalenie pojazdu, którego prędkość policjant ma zmierzyć, tym bardziej, że rozporządzenie daje ewentualność mierzenia prędkości także w grupie pojazdów, podczas wymijania, omijania i wyprzedzania innego pojazdu - § 5 ust. 2 rozporządzenia.

Wykorzystane w sprawie urządzenie standardy te spełniało, albowiem pozwalało policjantowi za pomocą narządu wzroku i urządzeń celowniczych dokładnie rozpoznać, od którego z poruszających się przed nim pojazdów odbija się wiązka laserowa mierząca jego prędkość. Sąd zdaje sobie sprawę z problemów technicznych, jakie wiązały się z wykorzystywaniem dawniej mierników działających na zasadzie fal radarowych, które mogły odbijać się od innych niż „namierzany” pojazd powierzchni ( w tym od innych pojazdów), ale w tej sprawie mamy do czynienia z miernikiem laserowym, którego promień według założeń konstrukcji precyzyjnie trafiać ma w jeden wybrany przez operatora punkt. Oczywiście z pomiarami dokonywanymi miernikami laserowymi dalej zdarzają się problemy, związane przede wszystkim z przypadkami używania źle skalibrowanych urządzeń albo wykorzystywaniem ich w nieprawidłowy sposób, ale w tej sprawie urządzenie miało odpowiednie i aktualne świadectwo legalizacji, ocena materiału dowodowego wskazuje, że zostało użyte zgodnie z instrukcją, a ponadto linia obrony koncentrowała się głównie na zarzutach niezgodnego z prawem wykorzystania tego typu konstrukcji urządzenia ( co zostało powyżej obalone), zatem Sąd Okręgowy nie będzie dalej snuł dywagacji na temat praw fizyki, optyki i mechaniki ( pomijając, że nie czuje się do tego kompetentny), albowiem nie wymaga tego przedmiot sprawy i postawione w apelacji zarzuty.

Co do zeznań policjantów przesłuchanych w tej sprawie, to są one wiarygodne, nie ma żadnych racjonalnych powodów ani nieracjonalnych pobudek, dla których mieliby oni ryzykować nie tylko utratę pracy i świadczeń emerytalnych, ale również odpowiedzialność karną za poważne przestępstwo składania fałszywych zeznań i podawać nieprawdę zwłaszcza w tak banalnej i nie dotyczącej ich osobiście sprawie. Zresztą zasady logiki i doświadczenia życiowego podpowiadają, że taki hipotetyczny policjant – przy założeniu, że działa racjonalnie, a w tej sprawie nic nie wskazują na irracjonalne zachowanie lub postawę świadków - raczej nie dokonywałby pomiaru prędkości w sytuacji niepewnej ( np. poruszania się kilku samochodów w grupie i braku możliwości ich dokładnej weryfikacji), bo wiąże się to dla niego z szeregiem dodatkowych czynności, a więc z dodatkowym nakładem pracy i nawałem obowiązków, za które nikt mu więcej nie zapłaci, a które nie są ani przyjemne, ani rozwojowe ( jak chociażby konieczność stawiania się w Sądzie na przesłuchanie, często w czasie wolnym od służby, który zamiast przeznaczyć na odpoczynek czy pobyt z rodziną taki policjant poświęca na tłumaczenie się przed obwinionym lub jego obrońcą, że nie jest wielbłądem ). Przecież pomiar w tym przypadku dokonywany był na płaskim odcinku, pojazd obwinionego był doskonale widoczny z daleka, w zeznaniach policjanta dokonującego pomiaru nie ma żadnej sprzeczności czy nielogiczności, nic nie wskazuje, aby mógł mieć on jakiś osobisty powód „dokuczenia” akurat obwinionemu. Oczywiście zdarzają się i różni policjanci i różne okoliczności, które nakazują ze szczególną uwagą weryfikować ich zeznania – i Sąd Rejonowy przeanalizował te zeznania w kontekście całego materiału dowodowego dokonując ich pozytywnej oceny, a Sąd Okręgowy ocenę tę aprobuje. Nie jest bowiem tak, że w każdej sprawie każdemu policjantowi należy a priori dawać wiarę – ale z drugiej strony nie jest również tak, że każdy policjant z urządzeniem do mierzenia prędkości pojazdów tylko czyha na prawidłowo jadących kierowców aby ich „wrobić” ( co zdaje się wynikać z wydzwisku uzasadnienia apelacji). Każdą taką sprawę należy indywidualnie zbadać - w tej sprawie, po zapoznaniu się ze wszystkimi dowodami, Sąd Okręgowy nie dostrzega żadnej okoliczności, która pozwoliłaby na zakwestionowanie prawdomówności świadków.

Chybione są również zarzuty związane z wysokością orzeczonej kary grzywny. Apelant nietrafnie odwołuje się do taryfikatora mandatów wskazując, że według tego dokumentu groził mu mandat w wysokości do 200 zł. Skarżący zdaje się nie rozumieć, że taryfikator ten dotyczy jedynie postępowania mandatowego i przeznaczony jest dla

funkcjonariuszy policji. Sąd natomiast związany jest normami zawartymi w Kodeksie Wykroczeń. Zgodnie z treścią art. 92 a § 1 kw zw. art. 24 § 1 kw górna granica grzywny w tej sprawie wynosiła 5000 zł. Wymierzając więc grzywnę w wysokości 600 zł Sąd Rejonowy nie naruszył prawa materialnego, grzywna ta jest adekwatna do czynu obwinionego i jego możliwości zarobkowych, nie nosi cech nadmiernej surowości.

Podsumowując zatem, ustalenia faktyczne Sądu meriti są prawidłowe, zaprezentowana w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów pełna, logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym, a rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku jest sprawiedliwe, nie uchybiające prawu materialnemu, kara nie nosi cech rażącej niewspółmierności, zaś sam wyrok zapadł bez obrazy prawa procesowego.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożyły się zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 50 zł ( art. 118 § 2 kpw w zw. z § 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 22 grudnia 2017 r. (Dz.U. z 2017 r. poz. 2467).

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 121 § 1 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami). Obwiniony osiąga dochody pozwalające mu na uiszczenie tych kosztów bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania swojej osoby.

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.